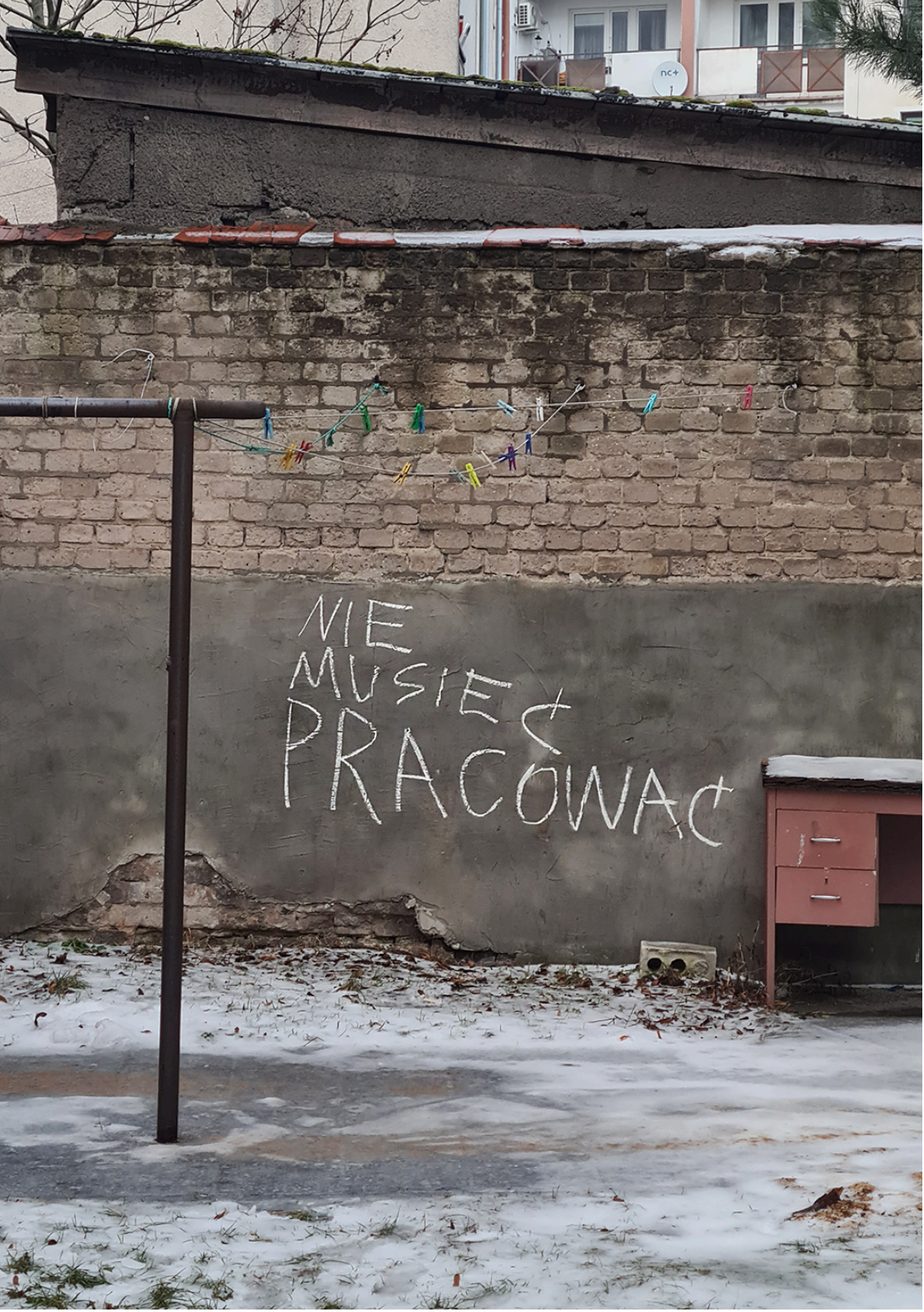
NIE
MUSIE
PRACOWAĆ

Nie musieć pracować.
Odmowa pracy

Roczna postartystyczna próba życia bez pracy jako wypowiedzenie posłuszeństwa w kapitalistycznym reżimie produktywności, dekolonizacja czasu i nowa ekonomia obfitości.

2026
arek pasożyt
odmowapracy.parasite.pl

English version of the text:
refusalofwork.parasite.pl

NIE MUSIEĆ PRACOWAĆ. ODMOWA PRACY

arek pasożyt, 2026

Spis treści:

I. Wstęp: Krótka historia zniewolenia pracą 6
II. Dlaczego odmawiam pracy? 9
III. Z jakiego miejsca mówię: postsztuka, pasożytnictwo, artworker 11
IV. Zakres eksperymentu: Rok bez jakiejkolwiek pracy 13
V. Warunki materialne i ramy przetrwania eksperymentu 14
VI. Zasady i praktyki: Antykonsumpcja, less-waste, freeganizm, ekologia 15
VII. Odzyskiwanie godności: Bezrobocie poza wstydem 16
VIII. Pozytywne skutki i horyzont przyszłości 18
IX. Konkluzja: Odmowa jako akt twórczy 21

Bibliografia 22

I.
Wstęp: Krótka historia zniewolenia pracą

Przez większą część historii ludzkości praca była postrzegana jako środek do życia. Dopiero kapitalizm przemienił pracę w moralny obowiązek i podstawowy wymiar wartości człowieka. Uczyniono z pracy religię codzienności z rytuałami wielogodzinnego wysiłku, sakramentem produktywności oraz ciągłą spowiedzią w liczbach, tabelkach i raportach. Jan Lucassen w *Historii pracy* zdefiniował pracę jako wszystkie ludzkie zajęcia wykonywane poza czasem wolnym. Moja odmowa dotyczy jednak pracy zarobkowej, czyli tej, która została podporządkowana przymusowi ekonomicznemu i przez to jest warunkiem przetrwania.

Henry David Thoreau pisał już w XIX wieku:

> *„Ten świat to miejsce biznesu. Jakiż nieskończony zgiełk! […] Nic tylko praca, praca, praca”*

Ten „nieustanny zgiełk” stał się dziś totalny. Kapitalizm nie tylko organizuje pracę, on kolonizuje wyobraźnię, narzuca rytm ciałom i zawłaszcza czas życia. Nie istnieje bezczynność, nie istnieje prawo

do bycia nieproduktywnym. Praca przestała być środkiem, stała się sensem i centralną zasadą.

Paul Lafargue już w 1883 roku w eseju *Prawo do lenistwa* pisał, że nowoczesna cywilizacja cierpi na chorobliwą miłość do pracy. Prawo do pracy uważał w istocie za przekleństwo i tragiczne zniewolenie, maskujące swój opresyjny charakter pod emancypacją. Praca, zamiast wyzwalać czy chociaż przybliżać do wolności, stała się narzędziem moralnej tresury i dyscypliny, poprzez którą uczymy się nienawidzić odpoczynek, bezczynność i swoje ciała. "Praca w kapitalizmie prowadzi do degeneracji ciała i umysłu oraz niszczy zdolność do radości życia". Lafargue widział już wtedy to, co dziś próbujemy zagłuszyć coachingiem i psychologią produktywności: praca została wyniesiona do rangi kultu czy religii i dosłownie umożliwiła kontrolę nad czasem życia. Tu dyscyplina czasowa poprzez wprowadzenie zegara była przemocowo narzucana na całym świecie.

Fredy Perlman w *Reprodukcji życia codziennego* (1969) zdemaskował kapitalizm jako system reprodukcji posłuszeństwa. Praca wytwarza nie tylko towary, ale także pracowników, nawyki, rytmy dnia i relacje władzy. Odmowa pracy przerywa więc sam mechanizm tej reprodukcji. Jak trafnie diagnozuje Ha-Joon Chang w *23 rzeczy, których nie mówią Ci o kapitalizmie* (2010): „Oczekując po ludziach najgorszego, wydobywamy z nich to, co najgorsze". Kapitalizm zrobił dokładnie to, ale nie od razu. Proces grodzeń *(enclosures)* rozpoczął się w XII wieku w Europie i na całym świecie, był reorganizacją własności i aktem przemocy ekonomicznej. Ludzie oddzieleni od ziemi i dóbr wspólnych zostali zmuszeni do sprzedawania i handlowania swoim czasem, aby przetrwać. W ten sposób zaczęła powstawać kapitalistyczna praca zarobkowa. Dopiero potem kapitalizm ogłosił, że człowiek z natury jest leniwy i musi być dyscyplinowany pracą, ukrywając w ten sposób przemoc, którą sam wcześniej stworzył.

Powstała kultura *pracyzmu* (*workism*), ideologia, w której praca stała się ponad społeczeństwem, ponad polityką, ponad zaspokojeniem

ludzkich potrzeb. W *Bullshit Jobs* David Graeber opisał większość współczesnych zawodów jako pozbawione sensu i utrzymywane po to, by ludzie trwali w dyscyplinie. Grupa Krisis w *Manifesto Against Labour* pisała: *„Praca nie jest źródłem bogactwa, lecz samego ubóstwa nowoczesności”*.

W 1953 roku Guy Debord napisał na paryskim murze: „Nigdy nie pracuj”. Była to odmowa fałszywego podziału na czas pracy i czas wolny. Według Deborda czas wolny w systemie kapitalistycznym stanowi integralną część procesu produkcji, jest on jedynie fazą regeneracji, spektaklem zaprogramowanym na odzyskanie sił niezbędnych do dalszej eksploatacji. Alienowana praca zamienia cały czas w czas martwy. Konsumpcja jest tylko jego znieczuleniem.

Automatyzacja, zamiast przynieść wyzwolenie, została użyta do intensyfikacji kontroli: więcej obowiązków w krótszym czasie, większa odpowiedzialność bez większego sensu. Jak pisał Jason Hickel w *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat* (2021): „To nie wzrost daje dobrobyt, lecz organizacja społeczna, równość i dekomodyfikacja życia”.

Bertrand Russell w eseju *Pochwała lenistwa* napisał wprost:

„Moralność pracy jest moralnością niewolników”

Automatyzacja i technologia mogłyby być materialnym warunkiem wolności, a niestety w rękach kapitalizmu stały się narzędziem intensyfikacji przymusu. Nasze uwięzienie w rygorze pracy wynika przede wszystkim z braku wyobraźni politycznej i strachu przed utratą kontroli nad ludźmi. W tym świecie, gdzie praca kolonizuje czas wolny, relacje, wyobraźnię i ciało, odmowa pracy staje się aktem politycznym, ekologicznym i egzystencjalnym. Ten roczny gest jest próbą wyjścia z tego cyklu, nie na urlop, a poza logikę pracy i odpoczynku służącego pracy.

II.

Dlaczego odmawiam pracy?

Moja odmowa uderza w pracę zarobkową i najemną, podporządkowaną przymusowi ekonomicznemu, tę, którą język angielski określa jako *labour*. Nie odmawiam *work* rozumianej jako działanie, relacja, troska czy twórczość. Odmawiam *labour*, czyli sprzedaży czasu i energii w zamian za przetrwanie, podporządkowanej cudzym harmonogramom, hierarchiom i logice produktywności.

Ponieważ praca, w swojej kapitalistycznej formie, nigdy nie miała nas wyzwolić.
Została stworzona by rządzić ludźmi i generować zyski. Chang napisał „najbardziej potrzebujący ponoszą największe koszty polityk gospodarczych". To praca utrwala te nierówności.

Ponieważ nie wierzę już, że muszę pracować, by zasługiwać na życie.
Kult pracy mówi: „Jesteś wart tyle, ile produkujesz".
Ja mówię: nie.
Erich Fromm zauważał w *Ucieczce od wolności,* że nowoczesny człowiek boi się wolności bardziej niż zniewolenia, ponieważ wolność oznacza odpowiedzialność za własne życie. Etos pracy oferuje prostą ucieczkę: podporządkowanie, rutynę, sens z zewnątrz. Odmowa pracy jest więc także odmową tej ciągłej ucieczkowości.

Ponieważ bezrobocie nie jest wstydem, a przyszłością.
Jak pisał Paul Mattick w *The Economics of Cybernation* (1962): „Wolny czas osoby głodującej wcale nie jest czasem wolnym". Dlatego walka musi być systemowa, w czasach postępującej automatyzacji nie powinniśmy domagać się pełnego zatrudnienia, lecz pełnego wolnego czasu. Bezrobocie w kapitalizmie jest karą, kontrolą i dyscypliną, całkowicie tłamsząc potencjał przelotnej wolności. Dlatego moja odmowa pracy wyrasta poza ramy

indywidualnego gestu, stając się systemową krytyką lęku przed brakiem pracy, by zmuszać do jej przyjmowania w każdej formie.

Ponieważ nie chcę być trybem w gospodarce napędzanej destrukcją planety.
Kapitalistyczna produkcja to emisje, eksploatacja, odpady, kryzys klimatyczny. Pracując na pełnych obrotach, pracujemy przeciwko sobie.

Ponieważ jestem zmęczony.
Depresja, wypalenie i „prywatyzacja stresu" nie są jednostkowymi porażkami, a są skutkiem kultury pracy, którą opisał Mark Fisher w *Realizmie Kapitalistycznym*. Zofia Smełka-Leszczyńska w *Cześć pracy. O kulturze zap***dolu* (2024) pokazuje, że kultura „zapierdolu" działa jak miękka przemoc: wmawia, że jeśli nie wyrabiasz, to twoja wina. Tymczasem wypalenie i depresja są racjonalną reakcją organizmu na nieludzki system.
Szczęśliwi bezrobotni (1996) ukazali coś, co do dziś jest tabu: że brak pracy nie musi oznaczać nieszczęścia. Przeciwnie, wielu badanych opisywało poprawę dobrostanu, relacji i poczucia sensu po wypadnięciu z reżimu pracy. Ludzi niszczy przede wszystkim systemowo podtrzymywany lęk przed brakiem pracy.

Ponieważ chcę odzyskać własne życie.
Swój-swój rytm, ciało, uwagę, czas, relacje.

Ponieważ można żyć inaczej.
Gibson-Graham: „Krytyka pesymistyczna zamyka wyobraźnię" (z: *A Postcapitalist Politics*, 2006). Ja wybieram otwartość, eksperyment i herezję.

Ponieważ praca jest formą przemocy.
Bob Black w *Abolicji pracy* (1985) stwierdził: „nikt nigdy nie powinien pracować" i „w każdej umiarkowanie zdestalinizowanej dyktaturze jest więcej wolności niż w przeciętnym miejscu pracy". Chodziło mu o rozpoznanie faktu, że praca jako instytucja nie jest neutralna społeczno-politycznie. Praca opiera się na przymusie, hierarchii i marnowaniu życia. To, co nazywa się „etyką pracy", jest

w istocie etyką podporządkowania, a jeśli jakaś aktywność jest sensowna, dobrowolna i radosna, przestaje być pracą.

Nie kwestionuję sensu wszystkich form pracy. Społeczeństwo zawsze będzie potrzebowało prac esencjonalnych: opieki, leczenia, edukacji czy produkcji żywności. Istotne pytanie brzmi: dlaczego to właśnie osoby wykonujące najbardziej potrzebne społecznie zajęcia pracują w przeciążeniu i za relatywnie niskie wynagrodzenia? Prawdziwym problemem jest system, który zmusza większość ludzi do pracy pod groźbą ekonomicznego wykluczenia i nierówno dzieli wytwarzany dobrobyt. Moja odmowa pracy jest sprzeciwem wobec tego systemu.

III.

Z jakiego miejsca mówię: postsztuka, pasożytnictwo, artworker

Ten projekt wyrasta z pola sztuki, a dokładniej z obszaru postsztuki i pracy artystycznej, w której granica między życiem a pracą została całkowicie zniesiona. Jako artworker funkcjonuję w systemie permanentnej dostępności, elastyczności i niekończącej się produkcji, gdzie każda aktywność może zostać podporządkowana logice pracy.

Mówię z pozycji *prekariatu*, klasy opisanej przez Guya Standinga jako tej, która żyje w stałej niepewności, bez stabilnego zatrudnienia, zabezpieczeń i przewidywalnej przyszłości. Prekarność pracy artystycznej stanowi dziś obowiązującą regułę, definiują ją projektowość, nieciągłość dochodów, brak etatów oraz

ciągła konieczność legitymizowania własnej użyteczności. Często towarzyszy temu świadoma odmowa wchodzenia w hierarchie władzy, które wymagają dyspozycyjności, dyplomacji i społecznego „ustawienia". Ta sytuacja zderza się u mnie z silnym etosem pracy wyniesionym z pochodzenia robotniczo-wiejskiego, gdzie praca była koniecznością, moralnym obowiązkiem i w zasadzie jedyną obietnicą awansu. Napięcie między prekarnością a tym zinternalizowanym pracoholizmem stanowi fundament mojej odmowy.

Działam pod pseudonimem Pasożyt, który od lat używam jako figury krytycznej wobec statusu i roli artysty w kapitalizmie (*Manifest Pasożytnictwa*, 2010). Kategoria pasożytnictwa służy mi do obnażenia systemowej przemocy, stanu, w którym osoby artystyczne pracują bez granic i wynagrodzenia, karmiąc się pasją, powołaniem oraz mglistą obietnicą przyszłości.

Roczna odmowa pracy jest kontynuacją i konsekwencją tej praktyki egzystencjalno-artystycznej. Stanowi radykalne wyjście poza pracocentryczną organizację sztuki i próbę odzyskania życia spod reżimu produktywności.

IV.

Zakres eksperymentu: Rok bez jakiejkolwiek pracy

Projekt obejmuje 12 miesięcy całkowitej odmowy pracy zarobkowej:

– brak jakichkolwiek zleceń
– brak projektów za pieniądze
– brak grantów, honorariów, umów
– brak zawodowych odpowiedzi na maile
– brak budzenia się „do pracy”
– brak portfolio, CV, deadline’ów
– brak „produkowania siebie” (self-entrepreneurship)

To także odmowa tego, co David Frayne w książce *The Refusal of Work: The Theory and Practice of Resistance to Work* (2015) nazywa „wewnętrznym nadzorcą”: głosu, który każe stale się tłumaczyć, usprawiedliwiać oraz legitymizować swoje istnienie i wartość poprzez użyteczność. Rok bez pracy to próba rozbrojenia tej wewnętrznej policji produktywności. Wszystko, co robię, ma pozostać poza logiką wartości rynkowej. To dobrowolne i świadome wyjęcie się z aparatu kapitalistycznego. Zamiast 'nicnierobienia', wybieram rok pełnego życia, którego nie da się sprowadzić do produktywności.

Guillaume Paoli w *The Manifesto of the Happily Unemployed* (2006) pisał, że szczęśliwy bezrobotny jest figurą niebezpieczną, ponieważ rozsadza moralny szantaż kapitalizmu. Jeśli ktoś może żyć, nie pracując, to cała narracja o konieczności pracy zaczyna się chwiać. Mój roczny eksperyment nie jest więc tylko prywatnym gestem, jest testem granic społecznej tolerancji wobec nieproduktywnego życia.

Spotkania, rozmowy, obecność
Projekt nie oznacza wycofania się z relacji społecznych ani milczenia. W trakcie roku odmowy pracy pozostaję otwarty na zaproszenia do spotkań, rozmów i sytuacji towarzyskich, których celem jest wspólne myślenie, dzielenie się i rozmowa o życiu bez

pracy. Moje działania rezygnują z formy wykładów czy usług edukacyjnych. Odrzucam przygotowywanie treści, realizację scenariuszy i dążenie do mierzalnych rezultatów na rzecz obecności i rozmowy pozbawionej presji wydajności.

V.
Warunki materialne i ramy przetrwania eksperymentu

Odmowa pracy nie oznacza ucieczki od realiów życia. Projekt realizuję w konkretnych warunkach ekonomicznych korzystając z wcześniej zgromadzonych oszczędności i utrzymując koszty życia na możliwie najniższym poziomie. Na czas trwania eksperymentu mam zabezpieczone podstawowe potrzeby, w tym wynajmowaną mieszkanio-pracownię oraz ubezpieczenie zdrowotne wynikające z przedłużenia doktoratu, w ramach którego projekt ten stanowi kluczowy element pracy badawczo-artystycznej.

Nie posiadam dochodów pasywnych. Moje funkcjonowanie opiera się na praktykach, które stosuję od lat: freeganizmie, zero/less-waste, minimalizacji konsumpcji i korzystaniu z obiegów poza-rynkowych. Strategie te stanowią integralną część projektu, są testem alternatywnych form ekonomii codzienności.

Kluczowe dla mnie jest rozróżnienie:
celem projektu nie jest nie-zarabianie, a nie-pracowanie.
Dlatego dopuszczam formy wsparcia materialnego, o ile pozostają one wolne od obowiązku świadczenia usług, produkcji, raportowania czy realizowania zlecenia. Traktuję je jako umożliwienie i potencjalną kontynuację życia bez pracy.

VI.

Zasady i praktyki:
Antykonsumpcja, less-waste, freeganizm, ekologia

Zero-waste, less-waste, freeganizm
W świecie nadprodukcji i zawłaszczania zasobów odmawianie nowej konsumpcji jest aktem antykapitalistycznym. W praktyce to:
– życie głównie z obiegu wtórnego, darów, odzysku
– minimalny ślad węglowy
– przetwarzanie, naprawianie, ponowne używanie
– antykonsumpcyjny minimalizm.

To, co wielu nazwie „przetrwaniem", jest w istocie nową ekonomią obfitości. Jason Hickel pokazuje, że kapitalizm produkuje sztuczny niedobór w świecie realnej obfitości. Freeganizm i zero/less-waste stanowią formę oporu wobec ekonomii marnotrawstwa, która potrzebuje nadprodukcji, by się utrzymać.

Weganizm i ekologia relacji wykraczają poza ramy samej diety, definiując na nowo nasz stosunek do ziemi i zwierząt, które nie są moją_naszą własnością do eksploatacji.

Dekolonizacja czasu wolnego
Czas wolny w kapitalizmie jest kolonizowany przez produktywność, samodoskonalenie, autoprezentację, content.
W moim eksperymencie nie będzie:
– rozwijania siebie
– poprawiania kompetencji
– pracy nad sobą jako inwestycji w przyszłą wartość rynkową

Będzie: self-care, troska i czułość, odpoczynek, spacer, bezcelowość. Dekolonizacja czasu wolnego oznacza także zerwanie z przymusem „sensownego spędzania czasu". Jak napisał Paul Lafargue w *Prawie do lenistwa*, społeczeństwo pracy nienawidzi bezczynności, bo bezczynności nie daje się łatwo kontrolować.

Nadia C. w tekście *Your Politics Are Boring As Fuck* przekonywała, że prawdziwie radykalne praktyki manifestują się poprzez porzucenie nudnych, wyczerpujących rytuałów władzy, a nie w samych deklaracjach ideologicznych. Odmowa pracy jest właśnie takim gestem: zamiast kreślić nowe plany zarządzania światem, proponuję odebranie energii systemowi, który żywi się naszą uwagą i czasem życia.

Rezygnacja z narzędzi dyscyplinujących
Kalendarz, harmonogram, planowanie tygodniowe, KPI (key performance indicator*:* kluczowy wskaźnik efektywności), zadania, *multitasking* – w tym roku nie istnieją.
L. Susan Brown zapytała prowokacyjnie: *Czy praca naprawdę popłaca?* (1995), wskazując, że kosztem pracy są nie tylko godziny życia, ale także utrata autonomii, relacji i zdolności do samookreślenia. Rezygnując z narzędzi planowania, kontroli i produktywności, odzyskuję sprawczość nad własnym rytmem.

VII.

Odzyskiwanie godności: Bezrobocie poza wstydem

Kapitalizm wytwarza figurę „bezrobotnego" jako figurę braku: kogoś pozbawionego wartości, sensu i miejsca w porządku społecznym. Wstyd bezrobocia pełni funkcję dyscyplinującą, produkuje posłuszeństwo jeszcze zanim pojawi się bezpośredni przymus ekonomiczny. Nic dziwnego, że reżimy autorytarne szczególnie intensywnie moralizują bezrobocie: to właśnie tam ujawnia się możliwość odmowy.

System jednocześnie gloryfikuje pracę i brzydzi się nią. Z jednej strony produkuje *bullshit jobs*, z drugiej, iluzję pracy elit: symbolicznej, reprezentatywnej, performowanej po to, by uzasadnić akumulację bogactwa i podtrzymać mit, że wysokie dochody są

efektem wyjątkowego wysiłku. Przymus pracy dotyczy przede wszystkim tych, którzy nie posiadają kapitału, podczas gdy elity funkcjonują poza nim, żyjąc z rent (dochodu z kapitału), dywidend i dochodów pasywnych, najczęściej dziedziczonych, a nie „wypracowanych" (patrz: kapitalizm rentierski).

W tym samym czasie to właśnie pracującym i bezrobotnym wypomina się lenistwo, nieróbstwo, niewystarczalność i brak ambicji. Jak wykazał Thomas Piketty w *Kapitale w XXI wieku* (2014) przy obecnych relacjach między stopą zwrotu z kapitału a tempem wzrostu gospodarczego nierówności społeczne reprodukują się i pogłębiają samoczynnie i nie wymagają żadnej pracy. Wielkie nierówności przekładają się na niższy poziom dobrostanu społecznego, większą skalę chorób, depresji, uzależnień, przestępczości oraz spadek zaufania społecznego i mobilności społecznej.

Mit, że bogactwo jest efektem indywidualnej pracowitości, maskuje realne procesy kumulacji i dziedziczenia kapitału. Dla jednych niepracowanie jest przywilejem, a dla innych wstydem i karą. Jak pisał Paul Lafargue w *Prawie do lenistwa* (1883) największym problemem nowoczesności jest to, że ludzie muszą pracować, by zapewnić sobie prawo do życia, do przetrwania. W tym kontekście odmowa pracy staje się narzędziem demaskowania strukturalnej hipokryzji, zastępując strategię ucieczki otwartą konfrontacją.

W tekście *Szczęśliwi bezrobotni. Raport ze stanu szczęśliwości* (1996) bezrobocie jest przestrzenią przejścia ku wspólnotowym formom życia opartym na wzajemnej pomocy, solidarności i wspólnym czasie. W tym ujęciu godność płynie z możliwości odmowy zatrudnienia. Praca powinna być jedną z możliwych form aktywności, zależną od świadomych potrzeb i chęci. Bezrobocie z wyboru staje się w tym sensie praktyką demontażu narracji, według której życie musi być zasłużone, zapracowane i nieustannie usprawiedliwiane produktywnością.

VIII.

Pozytywne potencjalne skutki i horyzont przyszłości

Dla mnie
– odzyskanie zdrowia psychicznego
– powrót do własnego-własnego rytmu
– odbudowywanie relacji rodzinnych, przyjacielskich i sąsiedzkich: wspólnotowość
– przestrzeń twórcza poza logiką rynku
– poczucie, że mogę istnieć bez „udowadniania swojej wartości”

Dla świata
Rok odmowy pracy to mikro-utopia przyszłości postwzrostowej:
– redukcja emisji poprzez niską konsumpcję
– mniej produkcji, mniej śmieci, mniej energii, mniej eksploatacji
– bardziej równościowe relacje
– wyjęcie życia spod zasad rynku
– pokazanie, że wolność jest dopiero w momencie zniesienia pracy

„Przyszłość już tutaj jest, tylko jest nierówno dystrybuowana”
William Gibson, 1993

Degrowth (de/post/wzrost) oznacza odrzucenie nadmiaru produkowanego kosztem innych i planety. To powrót do pytania „po co?”, a nie „ile?”. Jak pisze Hickel: o dobrobycie decyduje bezpieczeństwo, równość i dostęp do dóbr wspólnych, co rzadko idzie w parze ze wzrostem PKB.

Propozycje na przyszłość
Poniższe postulaty mają charakter świadomie utopijny i wyznaczają pozytywny horyzont myślowy. Ich kolejność odzwierciedla przekonanie, że przejście ku postpracy to proces wymagający etapowości i zmiany warunków materialnych.

– **skracanie tygodnia pracy**
Już John Maynard Keynes w tekście *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* (1930) prognozował, że dzięki postępowi

technologicznemu możliwe stanie się ograniczenie pracy do kilku godzin dziennie. Skracanie czasu pracy jest pierwszym, najbardziej bezpośrednim krokiem osłabiającym znaczenie pracy w naszym codziennym życiu społecznym.

– **zmiana etosu pracy**
Odejście od moralizacji produktywności, wstydu bezrobocia i utożsamiania wartości człowieka z jego zatrudnieniem.

– **pełna automatyzacja bez lęku przed bezrobociem**
Automatyzacja jako wyzwolenie od przymusu pracy, przy założeniu równomiernej redystrybucji zysków, przestaje być zagrożeniem.

– **zmniejszenie niepotrzebnej produkcji, deintensyfikacja pracy i tempa życia**
W ramach perspektyw dewzrostu/postwzrostu: mniej pracy, mniej produkcji, więcej czasu, relacji i troski.

– **rozwój usług publicznych i dóbr wspólnych**
Jako fundament dobrobytu społecznego niezależnego od pozycji na rynku pracy.

– **redukcja nierówności**
Jako warunek realnej wolności wyboru i możliwości odmowy.

– **uniwersalny dochód podstawowy**
Od rozwiązań krajowych po globalne, jako narzędzie wyrównywania szans między globalną Północą a Południem oraz materialna podstawa bezpieczeństwa egzystencjalnego.

– **odtowarowienie (dekomodyfikacja) podstawowych potrzeb**
Takich jak woda, jedzenie, mieszkanie, energia, opieka zdrowotna, edukacja i dostęp do czasu.

– **wspólnotowe formy życia i ekonomii**
Oparte na współdzieleniu, wzajemnej pomocy i lokalnych sieciach wsparcia.

– **przejście od konkurencji do współbycia**
Od rywalizacji do koegzystencji, od wydajności do relacyjności.

– **porzucenie etosu pracy i wejście w horyzont postpracy**
To życie poza przymusem produktywności: aktywne, świadome i wolne, wolne także od biernej bezczynności.

Uniwersalny dochód podstawowy jest logiczną odpowiedzią na świat, w którym praca przestaje być potrzebna, ale nadal pełni funkcję dyscyplinującą. Społeczeństwo postpracy to świat aktywny i wolny od przymusu.

Wojna, militaryzm, przemoc
Nie sposób jednak dyskutować o demontażu przymusu pracy bez dyskusji na temat współczesnego świata definiowanego przez wojnę. Kapitalizm jako system pracy od początku opierał się na przemocy: grodzeniach, kolonizacji, ekspansji imperiów i militaryzacji państw. Wojna jest jego najbardziej brutalnym mechanizmem podtrzymywania akumulacji, przy czym niszczy zbudowane wieloletnimi wysiłkami infrastruktury, marnuje zasoby, powoduje śmierć, kryzys i stany permanentnej niepewności, a następnie wymusi odbudowę w celu zysku.

W dobie eskalacji konfliktów zbrojnych i niewątpliwie słusznych zbrojeń ze względu na bezpieczeństwo, postulat postpracy musi obejmować również demilitaryzację, pacyfizm i odrzucenie logiki wojennej jako zasady organizującej świat. Choć może się to wydawać jeszcze bardziej utopijne niż zniesienie przymusu pracy, skoro, jak zauważył Slavoj Žižek, łatwiej wyobrazić sobie koniec świata niż koniec kapitalizmu, to właśnie dlatego ten postulat wymaga wypowiedzenia. Społeczeństwo postpracy nie może opierać się na przemocy, mobilizacji i permanentnym stanie wojennym czy przedwojennym. Postpraca musi zakładać odejście od wojny jako narzędzia polityki i gospodarki.

IX.
Konkluzja: Odmowa jako akt twórczy

„Pracuj mniej, żyj więcej” to strategia przetrwania.
Słowa prezydenta USA, Billa Clintona: „Any job is better than no job” są kłamstwem. Teraz bardziej niż kiedykolwiek trzeba powiedzieć: „No job is better than any job”, bo jest to realistyczna diagnoza świata, w którym praca przestała służyć życiu.

Rok odmowy pracy jest performansem, ale także prototypem innej rzeczywistości, bardziej czułej, relacyjnej, wspólnotowej, solidarnej i ekologicznej. Świata, w którym są ważniejsze rzeczy niż wzrost i produktywność. Świata postpracy.

Jak stwierdził Arthur C. Clarke:

> *„Celem na przyszłość jest pełne bezrobocie”*

Dlatego, że nikt nie powinien być zmuszany do robienia czegokolwiek, by zasługiwać na istnienie. Bob Black pisał, że przyszłość zakłada całkowite zastąpienie pracy zabawą, troską i dobrowolną aktywnością, wykraczając daleko poza postulat „lepszej pracy”. Szczęśliwe bezrobocie jest tu raczej przedsmakiem świata, w którym życie nie jest już podporządkowane pracy i nikt nie musi z tego powodu cierpieć.

Jeśli inny świat ma nadejść, może zacznie się od prostego gestu:
odmowy pracy.

Może nie tylko na rok, a może na całe życie.

Bibliografia

Jan Lucassen, *Historia pracy. Nowe dzieje ludzkości,* 2023

Henry David Thoreau, *Życie bez zasad,* 1863

Paul Lafargue, *Prawo do lenistwa,* 1883

Fredy Perlman, *Reprodukcji życia codziennego,* 1969

Ha-Joon Chang, *23 rzeczy, których nie mówią Ci o kapitalizmie,* 2010

David Graeber, *Bullshit Jobs: A Theory,* 2018

Guillaume Paoli, *The Manifesto of the Happily Unemployed,* 2006

Jason Hickel, *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat,* 2021

Guy Standing, *The Precariat: The New Dangerous Class,* 2014

Zofia Smełka-Leszczyńska, *Cześć pracy. O kulturze zap***dolu,* 2024

Thomas Piketty, *Kapitał w XXI wieku,* 2014

Gibson-Graham, *A Postcapitalist Politics,* 2006

Paul Mattick, *The Economics of Cybernation,* 1962

Szczęśliwi bezrobotni, Raport ze stanu szczęśliwości, Berlin, 1996

Mark Fisher, *Capitalist Realism: Is There No Alternative?*, 2009

Bob Black, *Abolicji pracy,* 1985

Bertrand Russell, *Pochwała lenistwa,* 1935

Arek Pasożyt, *Manifest Pasożytnictwa,* 2010

David Frayne, *The Refusal of Work: The Theory and Practice of Resistance to Work,* 2015

Grupa Krisis, *Manifesto Against Labour,* 1999

L. Susan Brown, *Czy praca naprawdę popłaca?,* 1995

Erich Fromm, *Ucieczka od wolności,* 1941

John Maynard Keynes, *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, 1930

Nie musieć pracować.
Odmowa pracy

2026
arek pasożyt
odmowapracy.parasite.pl

English version of the text:
refusalofwork.parasite.pl